

Bajka o niedźwiadku, który bał się wirusa

W pewnym lesie, całkiem niedaleko stąd, była polanka, na której rodzinka niedźwiadków dawno temu wybudowała swój dom. Mieszkała w nim Niedźwiedzia Mama, Niedźwiedzi Tata i mały niedźwiadek o imieniu Norek. Wiedli spokojne niedźwiedzie życie. Tata często chodził do lasu po jedzenie, a Mama opiekowała się synkiem. Norek natomiast uwielbiał spotykać się w lesie ze swoimi przyjaciółmi – małym liskiem Dimbo, sową Nelą i śliczną łanią Idą. Cieszyli się każdą chwilą spędzoną razem w lesie. Często bawili się w chowanego albo wymyślali niesamowite opowieści. Mały niedźwiadek lubił też chodzić na długie wędrówki z Tatą i chętnie pomagał Mamie w jej obowiązkach. Niedźwiedzia Mama uczyła go, jak smarować miodkiem chleb, by się nie pochlapać, a Tata, jak chodzić bezszelestnie po lesie.

Pewnego dnia Norek jak zwykle obudził się o 7.00 rano i od położenia pierwszej łapki na podłodze miał ochotę pobiegać po lesie. Był bowiem cudowny, słoneczny dzień. Wbiegając radośnie do kuchni, zobaczył jednak rodziców, którzy nie wyglądali tak jak zawsze. Ich pyszczki były smutne. Czytali jakieś informacje, szepcząc między sobą.

- Co się stało? -zapytał Norek.

- Czemu się tak zachowujecie? Chodźcie pobawić się ze mną! Jest piękny dzień! - wykrzyczał niedźwiadek.

Niedźwiedzia Mama i Niedźwiedzi Tata jeszcze bardziej posmutnieli. Niedźwiadek nawet zauważył, że Mama ukradkiem wytarła łzę z oka.

- Chodź synku. Musimy Ci coś powiedzieć. – rozpoczął poważnie Tata- Dookoła panuje taki wirus, który przenosi się, gdy się z kimś spotykamy. Powoduje chorobę, która może być bardzo groźna.

Tata jeszcze długo coś mówił, ale Norek usłyszał tylko, że nie może na razie opuszczać swojego domu i spotykać się z Dimbem, Nelą i Idą. Niedźwiadek mocno się rozplakał. Zupełnie nie rozumiał, dlaczego rodzice tak postanowili. Był na nich okropnie zły.

- Czemu mnie to właśnie spotkało? – myślał- Czemu nie mogę zobaczyć moich przyjaciół? Czy już zawsze tak będzie i zostanę w tym domku na zawsze? Czy zobaczę jeszcze kiedyś swój leśny plac zabaw? Skrzącą się promykami słońca rosę na polanie? A co jeśli wirus jednak mnie spotka i zachoruję?

Mały Niedźwiadek był pełen obaw. Czuł ogromny strach i cały drżał. Schował się w swoim pokoiku pod kołdrą i cichutko płakał. Słyszał zza drzwi, jak rodzice coraz głośniejsze rozmawiają. Chyba nawet zaczęli się kłócić. Norek nie wiedział, co ma zrobić. Czuł się okropnie samotny.

- Żeby tylko mógł porozmawiać z sową Nelą. Ona jest mądra. Na pewno by coś wymyśliła- rozmarzył się Norek.

Ale Neli nie było obok niedźwiadka. Tak samo jak Dimba i Idy. Norek nie wiedział, kiedy ich zobaczy. Bardzo też tęsknił za swoją niedźwiedzią Babcią. Jej też miał długo nie zobaczyć. Czuł, że nie może powiedzieć rodzicom o tym, czego się boi. Mieli przecież prawdziwe dorosłe problemy. Musieli zapewnić jedzenie i opał do kominka, a oprócz tego, też chodzili jacyś ciągle zdenerwowani. O wszystko się „czepiali”. A to, że Norek bawi się za głośno, a to, że znów zostawił samochodzik pod nogami... Niedźwiadek wolał już chować się w swoim pokoju i o niczym nie mówić.

Jednak Niedźwiedzia Mama i Niedźwiedzi Tata szybko zauważyli, że z Norkiem dzieje się coś złego. Zapytali synka, jak się czuje w nowej sytuacji? Czy jest mu źle, że nie może widywać się z przyjaciółmi? Niedźwiadek tylko skinął delikatnie główką, przytulił się do Mamy, a po policzku poleciały mu łzy.

- Bardzo jest mi źle. - Załkał. Co będzie jak zachoruję? Czy już zawsze będziemy musieli być w domku i nigdy nie zobaczę moich przyjaciół?- zapytał nieśmiało.

Rodzice uśmiechnęli się z troską.

- Norku- zaczęła Mama- nie musisz się bać tej choroby. Jeśli będziesz mył często rączki, nie będziesz wychodził z domu i zaufasz, że to o co Cię prosimy jest dla Ciebie dobre, to nic się nie stanie. To nie potrwa długo. Nie tak długo jak myślisz. Możemy się bawić w różne gry, które razem wymyślimy, możemy piec pyszne ciasteczka i pisać listy do twoich przyjaciół.

-Nie jesteś tu sam- kontynuował Tata- masz nas. I choć my też często się boimy i złościemy, to pamiętaj, że zawsze możesz nam powiedzieć, co czujesz i czego się boisz. Zawsze Cię wysłuchamy i pomożemy. Jesteśmy twoimi rodzicami, jesteś z nami bezpieczny.

Na pyszczku Norka pojawił się lekki uśmiech. Tata chusteczką wytarł mu łezki, a Mama zrobiła ciepłe kakao.

- Teraz wiem, że to nie będzie takie trudne jak myślałem. Z Wami nowa sytuacja wydaje mi się o wiele łatwiejsza. - powiedział Niedźwiadek i dopił kubek pysznego napoju.